Dla członków Związku bezpłatnie. MIESIĘCZNIK Cena 20 zł.



Pracownik chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

ROK I. LUTY 1948 Nr 2

REZOLUCJA

II-gi Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce po wysłuchaniu referatu sekretarza K. C. Z. Z. tow. B. Geberta, po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego Zarządu Głównego Związku tow. Drożdża Wiktora — oraz po przeprowadzeniu dyskusji stwierdza że:

1. Wysiłek klasy robotniczej w podniesieniu wydajności pracy i zwiększenie naszej produkcji, przede wszystkim przez współzawodnictwo pracy, dało w rezultacie wykonanie planów gospodarczych w 1947 r., co stanowi rękojmię wykonania trzechletniego planu gospodarki narodowej.

2. Ofiarna praca robotników przemysłu chemicznego, szklarskiego i papierniczego pozwoliła tym przemysłom na wykonanie planów gospodarczych, planów decydujących o rozwoju naszego przemysłu. Rezultat wysiłków pracowników przemysłu chemicznego jest najlepszą formą cementowania sojuszu robotniczo-chłopskiego i podniesienia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

3. Stabilizację naszego życia gospodarczego uzyskaliśmy dzięki naszemu ustrojowi demokracji ludowej.

4. Nasze osiągnięcia uzyskaliśmy w pierwszym rzędzie dzięki jedności klasy robotniczej i jedności ruchu zawodowego.

5. Imperialiści anglosascy przez plan Marshalla dążą do panowania nad światem, w oparciu o siły reakcyjne na całym świecie (Grecja, Chiny itp.), stad akcja w kierunku odbudowy Niemiec i uczynienia z nich bazy dla swoich planów zaborczych. Walka o pokój światowy przeciwko podżegaczom wojennym, przeciwko imperializmowi anglosaskiemu, walka z planem Marshalla, zagrażającym naszej gospodarczej i politycznej suwerenności jest obecnie jednym z czołowych zagadnień.

6. Akcja agentur imperializmu amerykańskiego z A. F. L. i ich pomocników, prawicowych socjalistów w rodzaju Bluma et Comp. usiłująca rozbić jedność światowego ruchu zawodowego, chce tym sposobem osłabić opór mas pracujących świata, przeciwko penetracji imperializmu amerykańskiego.

7. II-gi Zjazd stwierdza dalej, że w naszym Związku obok poważnych osiągnięć w dziedzinie organizacji i różnych dziedzin pracy związkowej dają się zauważyć niedomagania będące przeszkodą dla dalszego rozwoju naszego Związku.

II-gi Walny Zjazd postanawia:

1. Wezwać przyszły Zarząd Główny do:

a) rozszerzenia akcji współzawodnictwa pracy na wszystkie zakłady pracy i wszystkich pracowników w przemyśle chemicznym, papierniczym i szklarskim, jako dźwigni wykonania planów produkcyjnych w szczególności przekroczenia planów w przemyśle chemicznym w 1948 r. przewidujących 27% w stosunku wzrostu do roku 1947;

b) dążenia do zawarcia umów zbiorowych, któreby uprościły system płac i tworzyły podstawę do podwyżki płac;

c) dopilnowania realizacji umów zbiorowych i ulepszenia warunków socjalnych;

d) maksymalnego usprawnienia pracy organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, akcji wczasów pracowniczych i w najbliższym czasie załatwienia sprawy odpowiedniej siedziby dla Zarządu Głównego.

Zjazd postanawia przesłać braterskie pozdrowienia wszystkim Związkom Pracowników Przemysłu Chemicznego wchodzacych w skład Światowej Federacji Zwiazków Zawodowych i wzywa ich do obrony Jedności Ruchu Zawodowego w skali światowej.

Prezydium II Walnego Zjazdu
Delegatów Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem.
w Polsce.

DEPESZE

Depesze
II-go Walnego Zjazdu
I.

Obywatel Bolesław Bierut Prezydent Rzeczypospolitej Polski
Warszawa
Belweder

Zebrani delegaci 114 tysięcy członków Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego na II-gim Ogólno-krajowym Zjeździe zwołanym w Katowicach przesyłają Wam, Ob. Prezydencie Włodarzu Polski demokratycznej serdeczne pozdrowienia.

Chcemy Cię zapewnić, że pracownicy przemysłu chemicznego, szklarskiego i papierniczego zespoleni w jednolitym froncie wraz z całą klasą robotniczą dołożą wszelkich sił, by znajdować się w pierwszych szeregach wielkiej armii budowniczych kraju.

Przez współzawodnictwo pracy i zwiększoną wydajność produkcji będziemy dążyć stale nie tylko do wykonania ale i przekroczenia trzyletniego planu odbudowy.

Obywatelu Prezydencie w imieniu wszystkich naszych pracowników wyrażamy Ci najwyższy szacunek i uznanie za Twoją twórczą i wytrwałą pracę dla dobra kraju i narodu polskiego, życząc równocześnie dalszej owocnej działalności na Twym zaszczytnym i odpowiedzialnym posterunku.

Prezydium II-go Ogólno-Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce.

II.
Generalissimus STALIN
Moskwa
Kreml

Zebrani na Krajowym Kongresie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Katowicach, delegaci 114 tysięcy członków Związku, robotników, inżynierów i techników przemysłu chemicznego, szklarskiego i papierniczego w Polsce, przesyłają Wam Wodzowi Narodów Związku Radzieckiego najlepszemu przyjacielowi narodu polskiego i klasy robotniczej serdeczne bojowe robotnicze pozdrowienia.

Jeszcze za rządów sanacji, przodujący pracownicy nasi śledzili z największą uwagą wspaniałe dzieło budownictwa socjalistycznego Z. S. R. R., ta droga była dla nas drogowskazem.

W latach wojny naszą nadzieję opieraliśmy na rosnącym oporze Armii Radzieckiej, a później na wspaniałym jej historycznym zwycięstwie.

Dziś Naród Polski buduje swój nowy, demokratyczny byt wyzwolony od kapitalistycznych wyzyskiwaczy, zjednoczony we wspólnym dążeniu do trwałego pokoju i dobrobytu, ufny w przyjaźń i pomoc potężnego i niezwyciężonego Związku Radzieckiego.

Wraz z Narodami Związku Radzieckiego i wszystkimi ludami słowiańskimi będziemy kroczyć drogą wzmocnienia sił pokoju i wolności. Wiemy o tym, że siły obozu demokratycznego są potężniejsze niż siły imperialistów i podżegaczy wojennych dlatego nie wątpimy w to, że pokrzyżują wszystkie plany wrogów demokracji i utrwalą pokój na świecie.

Przyjmijcie od wielotysięcznych mas pracowniczych przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego w Polsce serdeczne życzenia długich lat życia dla dobra narodu Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości.

Prezydium II-go Walnego Zjazdu Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego w Polsce



Prezydium Walnego Zjazdu.

III.

Sekretarz Generalny K.C.P.P.R.
Tow. Wiesław Gomułka
Warszawa

II-gi Walny Zjazd Delegatów Oddziałów Zw. Zaw. Prac. Przem. Chemicznego w Polsce przesyła Wam: Wytrwałemu bojownikowi o sprawe mas pracujących i długoletniemu działaczowi naszego Zwiazku najserdeczniejsze pozdrowienie i życzenia dalszych sukcesów w Waszej pracy dla dobra klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

II-gi Walny Zjazd uchwalił obrać Was „Honorowym Przewodniczacym Zwiazku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce", w dowód uznania za Wasza działalność w szeregach naszego Związku, jako też w dowód uznania za wysiłki w cementowaniu jedności polskiej klasy robotniczej — jedności, która jest rękojmą ostatecznego zwycięstwa ustroju sprawiedliwości społecznej w Polsce. Prosimy Was o przyjęcie tej godności.

Prezydium II-go Walnego Zjazdu Delegatów Oddz. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. w Polsce.

IV.

Do Francuskiej Klasy Robotniczej na adres Generalnej Konfederacji Pracy Sekretarz Generalny B. Frachon.

Delegaci Ogólnokrajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce w Katowicach, w imieniu 114 tys. członków Związku, robotników, inżynierów i techników przemysłu chemicznego, papierniczego i szklarskiego przesyłają Wam, a za Waszym pośrednictwem całej francuskiej klasie robotniczej nasze serdeczne proletariackie pozdrowienia.

Z francuską klasą robotniczą i demokracją łączą nas wiezy starej przyjaźni i tradycje bohaterskich walk o wolność i walka przeciw wspólnemu odwiecznemu wrogiwi Niemcom. Naród Polski zjednoczony w jednolitym froncie, osiągając coraz to nowe sukcesy w odbudowie kraju w ramach gospodarki planowej, z tym większą sympatią śledzi Waszą trudną, nieustępliwą, ofiarną walkę o chleb i prawo do życia, o wolność Narodu Francuskiego i niezawisłość Waszego kraju.

Anglosaski imperializm posiłkując się zdradziecką reakcją francuską i rozbijaczami klasy robotniczej stara się omotać Wasz kraj dolarową siecią, by zdemoralizować francuski naród, złamać jego wolę oporu i umiłowanie wolności oraz zniszczyć Wasz przemysł narodowy i rolnictwo. Jego agentury z tak zwanej partii amerykańskiej de Gaulle'a, Bluma i Mocha sprzysiegły się by mu ułatwić to zadanie.

Jedynie francuska klasa robotnicza, jedynie COT, która wbrew rozłamowcom pozostała potężnym orężem i podstawową organizacją klasy robotniczej reprezentując interesy całego narodu francuskiego broni dziś konsekwentnie wolności i niepodległości Francji.

Towarzysze! Wasza walkę, walkę wiekszości Narodu Francuskiego przeciw imperialistom i ludziom Vichy, przeciw polityce dolarowej śledza masy pracujace całego świata i śledzi ja z uwaga klasa pracownicza Polski. Wasza walka jest też nasza walką. Jest walka wszystkich postepowych narodów świata przeciw imperialistom, podżegaczom wojennym, którzy chcą zepchnać świat w przepaść nowej wojny. Jesteśmy i będziemy z Wami! Wspólna jest nasza sprawa, sprawa pokoju i wolności! Wolnych narodów świata, zjednoczonych w obronie tej sprawy nikt nie potrafi zwyciężyć!

Przyjmijcie życzenia dalszych sukcesów w walce, którą prowadzicie na trudnym odcinku narażeni na liczne i bolesne ciosy. Nie jesteście i nie pozostaniecie w niej osamotnieni!

Prezydium II-go Walnego Zjazdu Delegatów Oddz. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. w Polsce.

Wojewoda Gen. Zawadzki i Ambasador Lange na Walnym Zjeździe

W drugim dniu Walnego Zjazdu przybyli na salę obrad Wojewoda Śląsko-Dąbrowski gen. Aleksander Zawadzki i ambasador Oskar Lange. Sala zgotowała dostojnym i miłym gościom żywiołowa manifestację. Tow. gen. Zawadzki przybył w momencie, kiedy na forum obrad weszła afera odszczepieńca Leona Bluma, wywołana w czasie dyskusji przez wniosek tow. Papierniaka. Tow. Wojewoda z wielką uwagą przysłuchiwał się obradom, poczem zaproszony na trybune przemówił do zebranych. Witając Walny Zjazd w imieniu Najwyższych Władz Państwowych tow.. gen. Zawadzki podkreślił dotychczasowe zasługi i dorobek zarówno pracowników chemicznych, szklarskich i papierniczych w odbudowie przemysłu i w wykonaniu planu trzyletniego, jako też chlubna pracę w ramach Związków Zawodowych. Życzac dalszych postepów i owocnych obrad. Tow. gen. Zawadzki, wezwał delegatów Oddziałów z terenu Województwa Śląsko-Dąbrowskiego do intensywnego wsparcia akcji odbudowy szkół.

Z kolei przemówił goraco oklaskiwany ambasador Oskar Lange. Zaznaczył, że sprawy państwowe, nie pozwoliły mu uczestniczyć w obradach Zjazdu od pierwszej chwili, niemniej jednak przebiegiem obrad żywo się interesuje. Tow. ambasador Lange nadmienił, że jednolitość Związków Zawodowych w kraju i współpraca tychże z bratnimi związkami z zagranica stwarza potężną rękojmię pokoju i przeciwwagę wobec wszelkich zakusów obozu imperialistycznego, dążącego do wywołania kryzysu światowego. Zarówno Wojewoda gen. Zawadzki jak i ambasador Lange z wielkim zainteresowaniem śledzili dalszy ciąg obrad, oraz informowali się o dotychczasowych wynikach Zjazdu.

Piórem reportera

Katowice — Filharmonia — ul. Sokolska Nr. 2. Z gmachu zwisają flagi o barwach narodowych i związkowych. Przed gmachem szeregi samochodów, limuzyny, autobusy, ciężarówki. Na chodniku grupki publiczności przyglądają się ruchowi zjazdowemu. Wchodzimy. W westibulu rojno i gwarno, w szatni ścisk. W holu straż porządkowa skierowuje do stolika, przy którym dwie towarzyszki wręczają uprzejmie książkę i gazetę. To „Sprawozdanie Zarządu Głównego" w pięknym ilustrowanym wydaniu i pierwszy numer „Pracownika Chemicznego". Otrzymuje każdy bezpłatnie, kto wykazuje się zaproszeniem lub kartą mandatową. Uderza z miejsca sprawność organizacji. Wchodzimy na salę. Stajemi olśnieni dekoracją. Scena pięknie i estetycznie ubrana. Na tle czerwieni państwowy orzeł, po bokach eblematy: rze, do Wisły, Zakopanego itd. Wskazują miejsca domów wypoczynkowych dla członków Związku, obok zdjęcia fotograficzne. Wykres frekwencji za lata 1946, 1947. Rok 1948 posiada cyfry w innej barwie. Przedstawia plan reorganizacji wczasów pracowniczych, przewidując wysoką frekwencję pracowników fizycznych. Słusznie, tu tkwi odpowiedź: Tak być powinno! Wykresów kilkanaście. Praca kulturalno - oświatowa, akcja młodzieżowa, sport, spółdzielczość, organizacja itd. Jednym słowem sprawozdanie w obrazach. Tak doskonałej pracy informacyjno-propagandowej nie wszędzie się u nas spotyka. Pogratulować należy projektodawcom i wykonawcom. Szkoda, że ograniczona tylko ilość osób oglądała te eksponaty pracy związkowej. „Nie ma co — słyszymy głosy krytyki — i związek rośnie". „Wiadomo rośnie jak na Drożdżu" — brzmi wesoło odpowiedź dowcipnisia, zadowolonego z udałej aluzji do nazwiska przewodniczącego. Na sali już pełno.



Nasi goście zagraniczni

Komisji Centralnej Związków Zawodowych i nowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego. Sztandary i portrety dostojników państwa, czołowych bojowników, partii politycznych i władz związkowych. Stół prezydialny jeszcze nie zajęty. Poniżej podium długi rząd stołów udekorowanych małymi flagami. Domyślamy się, to miejsce dla gości zagranicznych. W bocznych nawach sali tłoczno. Wszyscy oglądają jakieś widoczne z dala obrazy. Zdążamy w tym kierunku. Coś w rodzaju małej wystawy.

To wykresy — zbudzają wielkie zainteresowanie i podziw zarówno treścią jak i wykonaniem. „Tak być powinno" — wielki napis ściąga sloganem z daleka. Na wykresie oznaczone centrum, siedziba Zarządu Głównego — Katowice. Stąd biegną strzałki do Dusznik, Kudowy, Wieńca - Zdroju, Szklarskiej Poręby, nad mo- Stół prezydialny obsadzony. Zajmujemy miejsca. Jeszcze chwila powszechnego rozgwaru. Czytamy rozmieszczone na balkonach transparenty o znamiennych hasłach, jednolitości związków zawodowych i frontu robotniczego, o przyjaźni polsko - radzieckiej, o granicach nad Odrą i Bałtykiem i t. p.

W rozgwar sali wpadają tony Hymnu Narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła". — Wszyscy wstają — zjazd rozpoczyna się. Towarzysz D r o ż d ż Wiktor zagaja. Mówi głosem nieco wzruszonym. Nic dziwnego wszyscy w tym momencie odczuwamy to samo. Mówi o ogromnej różnicy warunków, w jakim odbywały się dawne zjazdy w stosunku do dzisiejszego. — Ogłasza pierwszy punkt programu i wzywa wszystkich do uczczenia pamięci tych członków Związku, którzy oddali swe życie w walce o wolność i demokrację. Minuta ciszy. Głuchy werbel bębna ogłasza jej zakończenie. Tow. D r o ż d ż w

imieniu członków związku i swoim wita serdecznie przedstawicieli władz państwowych, politycznych i organizacji społecznych, poczym ogłasza w sposób uroczysty, otwarcie II-go Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce. — Na trybunie zjawia się witany rzęsistymi oklaskami tow. Szczęśniak wiceprzewodniczący K. C. Z. Z. Padają słowa ważkie, słowa uznania i zachęty. Mówca podkreśla jedność w działaniach klasy robotniczej oraz znaczenie upowszechnienia współzawodnictwa pracy. Następnie przemawia reprezentant K. C. P. P. R. I sekretarz KW. tow. płk. Ochab. — Mowa jego przerywana hucznymi brawami, w miarę rozwijania tematu wzbudza na sali entuzjazm i ogólną radość. Tow. Ochab nawiązuje do tradycji Związku i ścisłej współpracy z ruchem lewicowym od pierwszego zarania. Wspomina, że jednym z pierwszych aktywistów Związku był tow. Wiesław. — W tym miejscu długotrwałe owacje na cześć tow. Wiesława przerywają mowę. Tradycję Związku uzupełnia mówca wzmianką o bohaterskich wyczynach robotników huty szkła „Hortensja" i robotników fabryki krakowskiej „Semperit". Padają słowa o roli Związków Zawodowych o potężnym ruchu klasy robotniczej w Polsce, o zakusach imperialistów anglosaskich i wreszcie o idei stworzenia jednej partii robotniczej w kraju. Mówca schodzi z trybuny wśród powszechnego entuzjazmu. Orkiestra intonuje „Międzynarodówkę", której tony podchwytuje cała sala i rozbrzmiewa jednym potężnym chórem. Potęga głosów przegłusza orkiestrę. Na salę obrad został wprowadzony nastrój. Nastrój dumy i poczucie pewności delegatów stu kilkudziesiętnej masy pracowników. Stwierdza to następny mówca, poseł na Sejm towarzysz Sieradzki, który wita Zjazd w imieniu P. P. S. Kończąc swą mowę hasłem zacieśnienia jednolitości frontu partii robotniczych. Sala akceptuje jego wezwanie długotrwałymi brawami i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Po przemówieniu przedstawiciela Stronnictwa Demokratycznego posła na Sejm ob. Nowackiego, na trybunę zostaje zaproszony delgat z Z. S. R. R. przewodniczący Związku Chemicznego Tow. Kowalew. — Reakcja sali w czasie jego mowy, to żywiołowa manifestacja przyjaźni polsko - radzieckiej. Entuzjazm zebranych na sali dochodzi do największego napięcia. Okrzyki na cześć generalissimusa Stalina powtarzają się raz po raz. Orkiestra w przerwach mowy intonuje trzykrotnie Hymn Radziecki i Międzynarodówkę. Goście zagraniczni udzielają się nastrojowi ogólnemu. — Po przemówieniu tow. Kowalewa pojawiają się na trybunie kolejno przedstawiciele Związków Zawodowych pracowników Przemysłu Chemicznego z zagranicy, a to: Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Francji, Włoch i Węgier. Wszyscy witają zjazd proletriackim pozdrowieniem. Wyrażają podziw i uznanie dla polskiej klasy robotniczej, nad jej dziełem odbudowy, tak strasznie wyniszczonego wojną i bestialstwem hitlerowskim kraju. Nawołują do konsolidacji międzynarodowego ruchu zawodowego do przeciwstawienia się próbom rozbicia solidarności klasy robotniczej przez rodzimą reakcję i obóz imperialistów spod znaku Marshalla. Potępiają odszczepieńców i dezerterów. Długo rozbrzmiewają w mownicy głosy w różnych językach, orkiestra w przerwach intonuje hymny państw demokratycznych i międzynarodówkę. Co chwila zrywa się burza entuzjastycznych owacji i okrzyków na cześć zaprzyjaźnionych narodów, bohaterów i wodzów ruchu marksistowskiego w krajach reprezentowanych przez mówców. Niespodziewanie przewodniczący ogłasza przerwę obiadową. Zdumieni spoglądamy na zegarek. Jest godzina 15 minut 30. Czyż to możliwe? Pięć i pół godziny minęło tak szybko. Nie tylko możliwe ale pewne i świadczy o wielkim ożywieniu obrad Zjazdu. Obiad doskonały. Jeszcze raz podziwiamy sprawność organizacyjną i dbałość o gości ze strony komitetu zjazdowego. Spożywamy szybko. Wszystkich pociąga pełen dziś emocji gmach Filharmonii.



Przemawia pierwszy tow. Szczęśniak, wiceprzewodniczący K. C. Z. Z.

Po przerwie obiadowej przemawia Norweg, zapraszając na Zjazd do swej ojczyzny, a po nim Austriak. Na trybunę zjawia się naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego Dr Zmaczyński. Rozwija przed forum delegatów sytuację przemysłu chemicznego w Polsce, podkreśla harmonijną współpracę robotników z kierownikami zakładów i zjednoczeń. Przewodniczący tow. Drożdż odczytuje szereg depesz nadesłanych pod adresem Walnego Zjazdu, w pierwszej kolejności od premiera CYRANKIEWICZA, wicemarszałka Sejmu Szwalbego, ministra Rusinka, od licznych organizacji Związkowych i społecznych. Następuje wybór prezydium zjazdu z przewodniczącym Arasimowiczem Antonim. Odczytanie regulaminu obrad i wybór komisji. Rozpoczyna się rzetelna praca zjazdowa. Przedstawienie w teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego Sztuki M. Gorkiego: „Jegor Bułyczow" było stosownym i miłym epilogiem pierwszego dnia zjazdu.

Gem.

Walczącej Grecji z pomocą...

Wśród wielu ciekawych i pełnych emocji epizodów Zjazdu, sprawa grecka była fragmentem bodaj najbardziej uczuciowym i spontanicznym. Już w I-szym dniu Zjazdu rozeszła się pogłoska, że w drodze na Zjazd znajduje się delegat Związków Zawodowych demokratycznej Grecji spod znaku gen. Markosa. W II-gim dniu obrad po referacie przedstawiciela K. C. Z. Z. tow. Geberta, przewodniczący obrad tow. Drożdż oznajmia zebranym delegatom, że na sali znajduje się przedstawiciel walczącej Grecji, tow. VASOS GEORGIN. Wiadomość ta została przyjęta spontaniczną owacją na cześć tak drogiego wszystkim i wyczekiwanego gościa. Wśród niemilknących oklasków i okrzyków wchodzi na mównicę, zaproszony przez prezydium tow. VASOS. Sala milknie. W tem o dziwo z ust cudzoziemca padają słowa polskie:

„Drodzy Towarzysze! Przynoszę Wam pozdrowienie od demokratycznej Grecji i generała Markosa". Słowa te wypowiedziane z nakładem pewnego wysiłku, słowa obce językowi, lecz bliskie sercu. Sala reaguje na ten objaw serdeczności ze strony Greka, burza oklasków.

Mówca przechodzi na gładko przez siebie opanowany język francuski, zaznaczając na wstępie, że pragnął by mówić po polsku, a to dlatego, że mowa polska jest mową demokracji ludowej, jest mową postępu i sprawiedliwości. Chciałby również przemawiać takim językiem, jakim mówią żołnierze gen. Markosa, językiem niezwyciężonego oporu przeciwko próbom ujarzmienia Grecji przez imperializm anglo-amerykański. Przemawia w języku francuskim, aby ułatwić pracę tłumaczowi, aby każde jego słowo było zrozumiałe. O tem co się dzieje w Grecji, kontynuuje mówca, nie muszę Wam opowiadać. Wiecie o tym dobrze. Nie tyko mężczyźni w sile wieku, ale także starcy, młodzi chłopcy, a nawet kobiety walczą o wolność narodu. Walczą bez żadnej pomocy. Imperialiści chcą ujarzmić naród, chwycili się metod stosowanych przez hitlerowców. Obozy koncentracyjne, nędza i głód wśród ludności greckiej, oto rezultaty ich rządów. My walcząc w Grecji udowadniamy, że można wygrać pokój i budować bez imperializmu.Wy odbudowując szybciej Polskę, pomagając Grecji demokratycznej w jej walce o wolność. Armia gen. Markosa wyzwoliła już więcej jak połowę kraju — armia powstańcza, armia bez nowoczesnego uzbrojenia. Ta armia w krótkim czasie będzie miała już swoje lotnictwo i inną lepszą broń. Do armii demokratycznej gen. Markosa, przechodzą liczne zastępy prawdziwych patriotów, żołnierzy i oficerów do rangi pułkownika włącznie, którzy porzucają znienawidzoną armię monarchistyczną, która przy obcej pomocy przedłuża walkę bratobójczą.

Naród grecki walczy o wolność i demokrację i zwycięży! Pomóżcie nam!

Długotrwałe oklaski i żywiołowa manifestacja na rzecz walczącej Grecji i zwycięstwa armii generała Markosa, były odpowiedzią sali.

Tow. Markowski delegat oddziału Ząbkowice, prosi o głos w sprawie formalnej i stawia wniosek wyasygnowania przez Zarząd Główny na rzecz doraźnej pomocy dla walczącej Grecji demokratycznej sumy pół miliona złotych. Na sali zabrzmiały okrzyki „mało"! Krótkie porozumienie członków prezydium przy stole, poczym tow. Drożdż jako przewodniczący ogłasza, że Zarząd Główny postanowił wyasygnować milion złotych na pomoc walczącej Grecji demokratycznej wraz z pozdrowieniem i życzeniami zwycięstwa dla gen. Markosa i jego dzielnych żołnierzy. To oświadczenie prezydium zostało przyjęte z wielkim aplauzem całego zebrania. O głos prosi delegat Oddziału Łódź, tow. Gricuk Sergiusz oznajmiając, że Oddział łódzki dołącza do kwoty zdeklarowanej przez Zarząd Główny 100.000 złotych i wzywa inne Oddziały do współzawodnictwa w tej akcji. Na sali rozpętał się istny wyścig deklaracji.



Delegat węgierski wręcza odznakę.

Tempo było tak szybkie, że sekretarz prezydium zaapelował o kolejność zgłoszeń, gdyż nie był w stanie notować deklarowane sumy. Co chwilę podwyżka zdeklarowanej sumy, wywołuje entuzjazm uczestników i hucznymi oklaskami zachęca do naśladowania.

Ostateczny wynik zdeklarowanych sum został zamknięty pokaźną cyfrą 2.880.000 zł. Słownie: dwa miliony osiemset osiemdziesiąt tysięcy złotych — według następujących zgłoszeń:

1.000.000.— zł — Zarząd Główny,

200.000.— zł — Oddział Łódź,

po 150.000.— zł — Oddziały: Warszawa, Chorzów,

po 100.000.— zł — Oddziały: Poznań, Gdańsk,

po 60.000.— zł — Oddział Mościce,

po 50.000.— zł — Oddziały: Wrocław, Bydgoszcz, Katowice, Piortków, Włocławek, Jeziorna, Tarnowskie Góry, Głuchołazy,

po 30.000.— zł — Oddziały: Jelenia Góra, Zgierz,

po 25.000.— zł — Oddziały: Hajnówka, Pabianice, Ząbkowice, Toruń, Grudziądz, Dwory, Polanica-Zdrój, Sosnowiec,

po 20.000.— zł — Oddziały: Wałbrzych, Pieńsk, Szczakowa, Gliwice, Częstochowa, Kędzierzyn, Pruszków, Złoty Stok, Inowrocław, Szczecin, Zawiercie, Zabrze, Żarów, Klucze, Kraków, Pionki,

po 15.000.— zł — Oddziały: Racibórz, Bielsko,

po 10.000.— zł — Oddziały: Radomsko, Kielce, Krosno.

Ponadto w imieniu zakładów fabrycznych zadeklarowano:

30 000.— zł — Fabryka Chemiczna „Rokita",

20.000.— zł — Huta Szkła „Szczytna"

20.000.— zł — Fabryka Papieru w Krapkowicach,

10.000.— zł — Fabryka Papieru i Celulozy w Kaletach.

Ostatnia deklaracja przebrzmiała echem po sali. Na trybunę wchodzi ponownie delegat grecki tow. Vasos i wzruszonym głosem wygłasza podziękowanie, wplatając w nie znowu polskie słowa, słowa szczere i proste, tak jak prostym i szczerym był odruch pomocy. Nadmienia, że nigdy nie zapomni tej chwili i że o szlachetnym geście polskich robotników na kongresie pracowników przemysłu chemicznego w Katowicach zawiadomi bezpośrednio i możliwie szybko gen. Markosa i naród grecki. Kończąc delegat Grecji wznosi okrzyk na cześć polskiej klasy robotniczej, będącej twierdzą demokracji ludowej.

Nowa burza oklasków i owacji na rzecz walczącej demokratycznej Grecji, gen. Markosa i Jego Rządu. Przewodniczący prezydium Zjazdu odczytuje tekst następującej deklaracji:

Zebrani na Krajowym Kongresie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Katowicach delegaci 114 tysięcy członków Związku, robotników, inżynierów i techników przemysłu chemicznego w Polsce, przesyłają Wam, bohaterskiemu przywódcy narodu greckiego i greckiej armii demokratycznej, premierowi demokratycznego rządu greckiego, serdeczne pozdrowienia.

Naród polski, który dzięki pomocy bohaterskiej Armii Radzieckiej wyzwolił się spod panowania krwawego faszyzmu i uzyskał możność nieskrępowanego rozporządzania swymi losami, z najwyższą sympatią śledzi walkę ludu greckiego o wolność i niepodległość Grecji. Jesteśmy całym sercem z Wami w Waszych trudnych, ofiarnych i bohaterskich zmaganiach przeciwko reakcyjnym najmitom, którzy chcą zaprzedać Waszą starożytną ziemię anglosaskim imperialistom. Naród grecki nigdy nie zrezygnował ze swego prawa do wolności, który tyle ofiar najlepszych swych synów złożył na ołtarzu walki ze śmiertelnym wrogiem ludzkości faszyzmem — ma pełne prawo do tego, by dziś, po obaleniu faszyzmu, cieszyć się wolnością. To też Waszą sprawą, Waszą walką z dążącym do zduszenia Was imperializmem, uważają za swoją wszyscy uczciwi ludzie na świecie, narody demokratyczne na całej kuli ziemskiej. Uważa ją za swoją i naród polski.

Polska klasa robotnicza, naród polski, który w swej historii dał tyle dowodów umiłowania wolności i niepodległości swego kraju, czuje się szczególnie bliski Wam i Waszej walce. Cieszymy się z każdego Waszego zwycięstwa, które jest jednocześnie zwycięstwem sprawy pokoju i demokracji, a klęską imperialistów i podżegaczy wojennych. Walcząc o wolność Grecji — walczycie o wolność wszystkich narodów świata, o ich lepszą przyszłość, o to, by nigdy więcej nie było wyzysku człowieka przez człowieka, niewoli i śmierci na polach wojen.

Dlatego odnosimy się z taką sympatią do Waszej walki, dlatego przyrzekamy Wam naszą pomoc moralną i materialną, pomoc w walce ze śmiertelnym wrogiem Waszego ludu, a później po zwycięstwie, pomoc w odbudowie Waszej pięknej ziemi, która jako kolebka kultury i cywilizacji jest świątynią dla wszystkich narodów



Reprezentanci Austrii i Norwegii.

Generale Markos, jesteś wodzem greckiego narodu i symbolem jego nieugiętego ducha! Przyjmij dla swego ludu nasze bojowe, demokratyczne pozdrowienie, przekaż mu nasz podziw dla jego ofiarnej walki i naszą wiarę w zwycięstwo jego sprawy! Jesteśmy i będziemy z Wami! Nikt nie potrafi spętać wolnych narodów świata, jeżeli będziemy kroczyć razem!

Życzymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce. Wierzymy w to, że wkrótce nad całą Grecją zajaśnieje słońce wolności.

Przeydium II-go Walnego Zjazdu Delegatów Oddz. Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. w Polsce.

Ostatnia spontaniczna manifestacja staje się wyrazem aklamacji ogłoszonej rezolucji. Owacje trwają kilkanaście minut. Po chwili obrady wracają do normalnego porządku dziennego.

Wśród czerwieni zwisających draperii, na tle udekorowanego podium prezydialnego, wśród emblematów związkowych i sztandarów snuje się wizja bohatersko walczącego o swą wolność ludu greckiego.

Czytajcie i piszcie do Pracownika Chemicznego

GOŚCIE Z ZAGRANICY

Nasze kontakty z bratnimi Związkami Zawodowymi krajów zaprzyjaźnionych przejawiły się licznym udziałem delegatów zagranicznych na Walnym Zjeździe. Zarówno chęć rewizytowania nas, jak i chęć poznania prawdziwych stosunków panujących w Polsce, o której się wiele mówi i słyszy na szerokim świecie, była według zapodań naszych towarzyszy zagranicznych bodźcem przyjazdu na nasze obrady. Przyjechało ich 18-tu — a to:

z Z. S. S. R. — tow. Kowalew Mikołaj, tow. Kozłow Iwan,

z Czechosłowacji — tow. Spic Józef, tow. Bobalik Adolf, tow. Krupiczka Oldrzych, tow. Janata Francek,

z Francji — tow. Bassalair Georges, tow. Fink Eduard,

z Bułgarii — tow. Dymitrow Tzvetrov,

z Grecji — tow. Vasos Georgio,

z Rumunii — tow. Popescu Jean, tow. Bratu Georges,

z Węgier — tow. Szipko Józef z żoną Klarą,

z Włoch — tow. Caverni Tomogo, tow. Mattenecci Victoria,

z Norwegii — tow. Orling Johansen,

z Austrii — tow. Schwab Eduard.



Tow. Kowalew przewodniczący Zw. Zawod. Prac. Chemicznych w ZSRR.

Od pierwszej chwili swego przyjazdu byli oni otoczeni przyjacielską opieką naszych towarzyszy z Komitetu Organizacyjnego i z wielkim uznaniem wyrażali się o sprawności organizacyjnej Zjazdu. Ci, którzy byli po raz pierwszy w Polsce, zwiedzając Katowice i pobliskie tereny mało zresztą zewnętrznie zniszczone wojną podziwiali tak szybki nawrót normalnego życia w kraju, któremu wojna zadała straszliwe ciosy.

Pierwszy dzień Zjazdu po przemówieniu reprezentantów władz związkowych i partii politycznych, był poświęcony gościom zagranicznym, którzy w atmosferze miłego nastroju, witali w imieniu swoich Związków Zjazd, wygłaszając swoją ocenę zarówno w odniesieniu do zagadnień międzynarodowej solidarności świata pracy, jak też podkreślając zasługi polskich mas robotniczych w walce o prawdziwą demokrację ludową i szkicując równocześnie sytuację we własnych krajach oraz działalność Związku Zawodowego, którego reprentowali. Nie sposób podać w szczegółach starannie opracowane i prawdziwie szczere przemówienia naszych miłych gości, choć posiadamy ich teksty. Ze względu na brak miejsca wyjątki tychże umieścimy w następnym numerze, jako specjalne dodatki.



Przemawia przedstawiciel Czechosłowacji

Najbardziej entuzjastycznie był witany na trybunie tow. Kowalew Mikołaj przewodniczący Związku Zawodowego Przemysłu Chemicznego w Z. S. S. R. Analogia którą przeprowadził on w swym przemówieniu w stosunku do wspólnego i braterskiego wysiłku robotnika radzieckiego i polskiego, wzajemnego zrozumienia i potrzeb ścisłego współżycia, wywołała serdeczny nastrój wśród zebranych. Równie pięknie i w braterskim poczuciu przemawiał przedstawiciel Czechosłowacji tow. Spic Józef. Zjawienie się na obradach przedstawiciela demokratycznej Grecji i jego mowa wywołała zbiorową manifestację której przebieg podajemy na innym miejscu. Duże wrażenie wywarła mowa Francuza



Tow. Dimitrjew z Bułgarii

tow. Bassalair Georges, wypowiedziana z werwą i głęboką syntezą obecnych zmagań o jednolity front robotniczy we Francji, z akcją rozbijaczy w stylu odszczepieńca Leona Bluma. Sympatyczna para małżeńska Węgrów zyskała sobie wielkie uznanie na Zjeździe, przez braterskie podejście do naszych zagadnień i zainteresowanie się szczegółami naszych spraw zawodowych.

Miły, a zarazem pewny i stanowczy głos Włocha tow. Caverni, przykuł swoją tonacją uwagę wszystkich słuchaczy. Z ust tłumacza płynęły słowa pełne uznania i podziwu dla dzielnego ludu polskiego i niezłomnej woli naśladowania go przez włoskich demokratów. Mówca podkreślił, że lewica włoska prowadzona przez dzielnych działaczy komunistycznych, nie da się zgnieść terorem, rządów narzuconych Włochom przez obcy imperializm.

Pełne temperamentu mowy tow. Dymitrowa z Bułgarii i tow. Popescu z Rumunii, charakteryzowały cechy południowców, a treścią swoją zjednały sobie powszechny aplauz. Po przerwie obiadowej przemawiał Norweg tow. Orling — delegat Związku Zawodowego Chemików norweskich i członek norweskiej partii komunistycznej. Wyraził on na zakończenie swej mowy szczerą chęć poznania Polski i jej życia przez norweskich robotników oraz zaprosił nasz Związek do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w Walnym Zjeździe Związku Zawodowego Chemików norweskich w Oslo, który ma się odbyć w niedługim czasie. Przedstawiciel Austrii ze Związku Zawodowego Przemysłu Szklarskiego, członek partii socjalistycznej spod dawnego sztandaru, zobrazował w kilku słowach niedolę robotnika autriackiego i zapewniał słuchaczy, że robotnicy austriaccy zdają sobie sprawę z nieszczęść i zbrodni jakie zadał światu hitleryzm i faszyzm. Apelował o pomoc do międzynarodowego ruchu zawodowego.



Przedstawiciel Włoch na trybunie

Goście zagraniczni byli obecni w I-szym dniu Zjazdu w teatrze na przedstawieniu sztuki M. Gorkiego, która ich mocno interesowała. W drugim dniu Zjazdu Wojewódzki Komitet P. P. R. gościł delegatów zagranicznych w swoim gmachu, a na zakończenie Zjazdu byli podejmowani podwieczorkiem w prywatnych apartamentach wojewody gen. Zawadzkiego. W czasie kilkudniowego pobytu w Polsce zwiedzili szereg naszych zakładów i fabryk na Górnym Śląsku, a poza tym gremialnie wzięli udział w zwiedzeniu obozu Oświęcimskiego. Obóz w Oświęcimiu, to miejsce kaźni nie tylko polskiego narodu, ale 19 narodów Europy wywarło na zagranicznych delegatach niesamowite wrażenie. Szczególnie eksponaty zgromadzone w muzeum i pawilon śmierci, stanowiły niezaprzeczony dowód straszliwych zbrodni. Tow. Kowalew w prostych i trafnych słowach wypowiedział swoje wrażenie stwierdzeniem: „Nie do uwierzenia wielę cierpień i katuszy jest zdolny znieść człowiek w swoim życiu!"



Przemawia delegat Węgier



Przewodniczący tow. Drożdż otwiera obrady Zjazdu

Niektórzy goście zagraniczni, w drodze powrotnej skierowali się na zwiedzenie Warszawy, a delegaci radzieccy zostali nadto zaproszeni do zwiedzenia hut szkła w Piotrkowie Tybunalskim.

W miłej atmosferze — szczerych, a serdecznych uczuciach braterskich przeminął pobyt delegatów zagranicznych gości, II-go Walnego Zjanaszego Związku

21 Wniosków Walnego Zjazdu

Protokół

z posiedzenia Komisji Wnioskowej Walnego Zjazdu Delegatów Związku Zawodowego Prac. Przem. Chemicznego w dniach 17-19. I. 1948 w Katowicach

Komisja ukonstytuowała się następująco:

Przewodniczący — Picheta Alojzy

Sekretarz — Per Józef Oddział Kraków

Członkowie: — Jeziorowski Paweł Oddział Kraków, Galecki Jan Oddział Jelenia Góra, Bobrowski Jan Oddział Warszawa, Grzegorzewski Stanisław Oddział Łódź, Błoński Stefan Oddział Warszawa.

Komisja po rozpatrzeniu przedłożonych wniosków przedstawia Walnemu Zjazdowi Delegatów do uchwalenia następujące:

A) SPRAWY PŁAC.

1. Zmniejszyć rozpiętość płac pracowników działów nieprodukcyjnych jak: magazyn, plac, administracja, siły pomocnicze przez podniesienie dolnej granicy płac.

2. Przy przenoszeniu długoletnich pracowników (weterani pracy) do lżejszych prac, należy utrzymać dotychczasową wysokość ich zarobków.

3. Uregulować rozpiętość płac w przemyśle szklarskim ze szczególnym zwróceniem uwagi na automaty i zlikwidować skup używanych butelek przez monopol państwowy.

4. Podnieść dolną granicę zarobków zwolnionych od podatku dochodowego i złagodzić progresję podatkową od wynagrodzeń, oraz przyznać specjalną ulgę podatkową dla przodowników pracy.

5. Zjazd poleca Zarządowi Głównemu aby przy zawieraniu układów zbiorowych zwrócił szczególną uwagę na system pracy i płacy oraz warunki socjalne w przemyśle prywatnym.

B) SPRAWY GOSPODARCZE

6. Ze względu na wielkie zapasy zmagazynowanych tutek i bibułek papierosowych — wprowadzić na rynek tytoń paczkowo-papierosowy przez Państwowy Monopol Tytoniowy.

7. Zapewnić wgląd Związkom Zawodowym w gospodarkę Centralnych Zarządów i Zjednoczeń Przemysłowych, wprowadzając Rady Nadzoru Społecznego.

8. Rozwinąć akcję budownictwa mieszkaniowego.

9. Zahamować dążenia terenowych Samorządów do rozszerzania i podwyżki opłat gospodarczych jak: woda, gaz, elektryka itp. pokrywanych przez pracowników.

C) SPRAWY SOCJALNE

10. Przy pracach szczególnie szkodliwych dla zdrowia wprowadzić 6-cio godzinny dzień pracy — płatny za 8 godzin.

11. Obniżyć wiek przejścia na emeryturę pracowników przemysłu chemicznego z 65-ciu lat na 55 lat.

12. Przydzielić pewną część aptek prywatnych Ubezpieczalniom Społecznym.

13. W celu podniesienia jakości posiłków i usprawnienia administracji w stołówkach — podwyższyć dotację na ten cel.

14. Zapewnić jednorazową odprawę z zakładów pracy pracownikom, którzy ulegli kalectwu przy pracy.

15. Zjazd poleca Zarządowi Głównemu w wypadkach rozpoczęcia pertraktacji celem urealnienia deputatów węglowych, oraz rewizję ekwiwalentu gotówkowego.

16. Przedłużyć okres świadczeń pieniężnych w czasie chorobowym w Ubezpieczalni Społecznej do 26-ciu tygodni, z pominięciem okresu wyczekiwania.

17. Wprowadzić w Ubezpieczalniach Społecznych w miejsca zasiłku dla karmiących matek, zasiłek niemowlęcy przez okres 6 mies.

18. Przedłużyć okres przedawnienia roszczeń o świadczeniach z Ubezpieczalni Społecznej do pół roku od chwili ustania skutków zajścia. Całość kwoty przyznanego świadczenia winna przedawniać się dopiero po upływie 6-ciu miesięcy.

19. Wprowadzić w zakładach pracy okresowe badanie lekarskie a szczególnie młodzieży.

D) SPRAWY KULTURALNO-OŚWIATOWE

20. Nawiązać kontakt ze Związkiem Zawodowym Literatów — celem podniesienia poziomu aktywistów związkowych w pracach kult.-oświatowych.

E) SPRAWY WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

21. Zjazd wzywa Zarząd Główny do opracowania wspólnie z Centralnymi Zarządami Przemysłu norm i warunków współzawodnictwa pracy. Zakładom, które podjęły współzawodnictwo pracy winno być zagwarantowane terminowe zaopatrzenie w artykuły i surowce potrzebne do produkcji.

Z ramienia K. C. Z. Z. w posiedzeniu Komisji Wnioskowej wziął udział tow. Kowalski.

21 wniosków przedstawionych przez Komisję zostały przez Walny Zjazd Delegatów Oddziałów uchwalone i powierzone nowowybranemu Zarządowi Głównemu do załatwienia.

Protokół Komisji Wnioskowej uwydatnia wyraźnie nie tylko jej pracę, ale pracę delegatów, którzy przybyli na Walny Zjazd ze sporym zapasem wniosków, starając się nie tylko o ich rozpatrzenie, ale i przeforsowanie. 21 wniosków przedstawionych pod głosowanie to najbardziej istotne postulaty członków Związku. W sprawach płacy kierowano się przede wszystkim podniesieniem poziomu płac mało zarobkujących, oraz wyeliminowaniem hamulców produkcyjnych. Dążność do zagwarantowania dotychczasowych płac dla weteranów pracy jest dążeniem do stabilizacji spokojnego jutra i poprawy bytu robotnika. Ważnym bardzo jest wniosek odnoszący się do przemysłu prywatnego, w którym pracownicy, do tej pory nie są jesz-

Delegacja u Vicepremjera

Po zjeździe delegacja nowowybranego Zarządu Głównego z przewodniczącym - Drożdżem, została przyjęta w Warszawie przez Vicepremiera Ministra Ziem Odzyskanych tow. Wiesława Gomułki. Tow. Wiesław wyraził swoje zadowolenie i podziękowanie pod adresem Delegatów II-go Walnego Zjazdu, za wybranie Go »Honorowym Przewodniczącym Związku«. W godzinnej prawie rozmowie Towarzysz Wiesław wyczerpująco informował się o przebiegu obrad Walnego Zjazdu i o jego wynikach wyrażając pod adresem jego organizatorów pochwalne uznanie.

cze na równych warunkach pracy i płacy, jak w przemyśle państwowym. Realizacja tego wniosku pozwoli dalszym tysiącom pracowników, na korzystanie z przysługujących im zdobyczy socjalnych i polepszenia płac. Ze spraw gospodarczych wniosek o wprowadzenie Rady Nadzoru Społecznego jest bodajże najważniejszym. W drugiej kolejności żądanie zahamowania podwyżki cen zakładów użyteczności publicznej, jak opłaty za wodę, gaz i elektrykę dążą do podtrzymania właściwej normy zarobkowania.

Sprawy socjalne odzwierciedlają we wnioskach życzenie ogółu klasy pracującej. Uregulowanie szeregu spraw pod adresem Ubezpieczalni Społecznych, łącznie ze wskazaną drogą uzupełnienia składów aptecznych są nacechowane kompromisem rozwiązania tych niedociągnięć odnośnie świadczeń.

Końcowe dwa wnioski dążą do podniesienia poziomu prac kulturalno-oświatowych oraz do zapewnienia wyższych zarobków przez należyte i powszechne zorganizowanie współzawodnictwa pracy.

Zarówno Komisja Wnioskowa jak i Walny Zjazd Delegatów wykazał wysoką klasę wyrobienia społecznego i poważną formę stanowiska związkowego.

Nowemu Zarządowi Głównemu przypada misja urealnienia tych postulatów — i nie wątpimy, że dołoży wszelkich starań, by życzenia ogółu dla których się poświęca były spełnione.

Nowy Zarząd

wybrany na wniosek Komisji Matki na II-gim Walnym Zjeździe.

Prezydium:

1. Drożdż Wiktor	Przewodniczący	Katowice
2. Pawela Jan	Z-ca przewodn.	Chorzów
3. Arasimowicz Antoni	„ „	Kraków
4. Pruchnicki Stanisław	Sekretarz Gen.	Gliwice
5. Ciepliński Wojciech	Sekretarz	Brzeg Dolny
6. Błoński Stefan	Sekretarz	Warszawa
7. Maresz Bolesław	Skarbnik	Siemianowice
8. Lejman Stanisław	Członek prezyd.	Włocławek
9. Staśko Aleksander	„	Myszków

Wydział Wykonawczy:

1. Niemunis Wład.	Gdańsk	6. Nowakowski Antoni	Włocławek
2. Jahna Halina	Kalety	7. Penksa Henryk	Warszawa
3. Doliński Adam	Warszawa	8. Gierkowski Henryk	Katowice
4. Jaros Tadeusz	Pruszków	9. Mizerówna Stefania	Poznań
5. Bugno Kazimierz	Kraków	10. Facan Stefan	Piotrków

Członkowie Zarządu:

1. Czerwik Józef	Częstochowa	9. Kusiński Marian	Zgierz
2. Oleniak Zygmunt	Strzemieszyce	10. Dichtiarow Aleks.	Łódź
3. Kula Marian	Chorzów	11. Kwiatkowski Jerzy	Zgierz
4. Bogdan Jakub	Dwory	12. Książek Stanisław	Kędzierzyn
5. Osuch Józef	Jeziorna	13. Hermanowa Wiktoria	Wrocław
6. Jagło Antoni	Pionki	14. Bardin Henryk	Włocławek
7. Hinc Paweł	Bydgoszcz	15. Dobosiewicz Józef	Lublin
8. Tokarski Ignacy	Piotrków	16. Ługowy Aleksander	Pruszków

Zastępcy:

1. Dropała Henryk	Ząbkowice	9. Winiarska Henryka	Wałbrzych
2. Szczepaniak Jakub	Wałbrzych	10. Białas Jan	Chorzów
3. Marczyński Tadeusz	Warszawa	11. Lenczewski Antoni	Poznań
4. Sak Franciszek	Kraków	12. Michalski Lucjan	Łódź
5. Kaźmierczak Józef	Łódź	13. Kubiak Jan	Piotrków
6. Tuniakiewicz	Warszawa	14. Woźniak Józef	Pabianice
7. Zgodowa Helena	Krapkowice	15. Setowicz Stanisław	Jelenia Góra
8. Hartowicz Bronisław	Radomsko		

Komisja Rewizyjna:

1. Gricuk Sergiusz	Łódź	4. Smol Walenty	Chorzów
2. Świerszcz Stefan	Lublin	5. Szczerbiak Józef	Toruń
3. Piniarska Anna	Poznań		

Zastępcy:

1. Pawłowski Leopold	Pabianice	3. Bobrowski Jan	Warszawa
2. Drzazga Antoni	Bydgoszcz		

Główny Sąd Związkowy:

1. Kitel Roman	Przewodniczący	Piotrków
2. Hoffman Franciszek	Sekretarz	Kraków
3. Sykusowa Emilia	Czł. Sądu Zw.	Piotrków
4. Stachowiak Michał	„ „ „	Poznań
5. Górecki Władysław	„ „ „	Włocławek

Zastępcy:

1. Moczulski Czesław	Gdańsk	2. Kłoniecki Alojzy	Bydgoszcz

Emil Growiński

Morale umowy polsko-radzieckiej

W okresie, w którym na Zachodzie propaganda obozu imperialistów, wytęża wszystkie swe siły dla stworzenia atmosfery niepewności sytuacji międzynarodowej, stwarzając pozory powikłań dyplomatycznych i strasząc świat widmem trzeciej wojny, rządy państw demokratycznych spokojnie i niewzruszenie prowadzą dzieło odbudowy gospodarczej, wyniszczonych wojną krajów.

Ostatnie umowy polsko-radzieckie w Moskwie, przeprowadzone w połowie stycznia b. r. przez delegację rządu polskiego z przedstawicielami najwyższych władz Z. S. R. R. są jaskrawym tego dowodem.

Jak dalece fałsz i rozmyślna obłuda może wyprowadzić opinię mas na manowce, świadczy fakt, dopatrywania się w tych umowach kontrakcji w stosunku do planu Marshalla, stworzenia Bizonii czy wreszcie montowanie Bloku Zachodniego.

Tym insynuacjom, słuszną i trafną odpowiedź dał minister Tow. Minc Hilary w interwiewie udzielonym dziennikarzom polskim po powrocie z Moskwy.

Faktycznie plan Marshalla ogłaszał fanfarą trąb jerychońskich pomoc dla krajów wyniszczonych wojną, pomoc w narzuconych produktach, płatną nie w innej walucie jak w dolarach, pomoc, której termin tak dalece nie ustalono, że najwieksi entuzjaści tego planu zdołali się w międzyczasie przerobić na sceptyków.

Umowa polsko-radziecka ma zupełnie inne oblicze i została zawarta na odmiennych pod względem moralnym przesłankach.

W pierwszym rzedzie nie jest przez żadną stronę narzucona lub traktowana w formie dyktanda przez silniejszego. Są to normalne umowy stosunków handlowych miedzy dwoma krajami sąsiedzkimi i zaprzyjaźnionymi, które siłą faktu i z uwagi na położenie geograficzne i podłoże geopolityczne mają strukturę gospodarczą nie tyle bezpośrednio nawzajem od siebie zależną, ile sprzyjającą możliwościom stworzenia jak najlepszej koniunktury z obopólną korzyścią.

W wyniku tych umów bezsprzecznie Polska odnosi większe korzyści niż jej kontrahent, ponieważ wzmacnia przez nie swój potencjał gospodarczy, ale niezależnie od tego umowy dają pozytywny bilans wymiany towarowej z odpowiednim równoważnikiem dla Z. S. R. R. Jeżeli nawet zechcemy nagiąć się do sentencji błędnej opinii Zachodu, to chyba nie inaczej możemy określić właściwy stan rzeczy w sensie porównawczym jak definicją wynikającą z logicznego rozumowania, że Z. S. R. R. chce pomóc Polsce, a plan Marshalla wyraźnie zdąża do odbudowy potencjału przemysłu niemieckiego.

Rozmowy moskiewskie dają nam możność wymiany towarowej, w charakterze nagromadzonych wzajemnie dóbr, wytwarzanych rzetelną pracą mas robotniczych obu krajów. Wymianę opartą na wzajemnym zrozumieniu potrzeb i na sprawiedliwości. Plan Marchalla natomiast w sposób brutalny i bezkompromisowy rozprawia się z suwerennością państw zaprzyjaźnionych z unią anglo-amerykańską. Określa te państwa mianem potrzebujących pomocy, co w wyniku sposobu przeprowadzonych konferencji, a raczej dyktatów przerobiło się samo bez osłonek na miano „zebrzących pomocy".

Nie jest to żadna obopólna i sprawiedliwa wymiana, ale jednostronne stawienie żądań i świadczeń, w sposób tak niedwuznaczny i tak absolutny, że nawet nie zadano sobie najmniejszego trudu dla zaretuszowania jaskrawych cech tego imperialistycznego gestu.

Proszący o pomoc otrzyma to, co potężny „Wuj Sam" ma do zbycia, jako nadmiar nadprodukcji. Rozładowanie olbrzymich magazynów skazanych na stagnację i niszczenie się w nich towarów to jednostronny zysk. Po drugiej stronie na szalę wagi rzuca się jedno — to „co łaska".

Nie bierze się pod uwagę żadnych potrzeb gospodarczych danego kraju, nie liczy się z żadnym jego programem ani ambicją narodową — nie grają też żadnej roli zasługi i ofiary poniesione w wspólnej walce z hitlero-faszyzmem.

Nie na tym koniec tej smutnej lecz rzeczywistej analogii. Za łaskę marshallowska płacić się będzie w walucie dolarowej. Nie trzeba proroka, aby uzmysłowić sobie, jakie olbrzymie trudności przysporzy to korzystającym z pomocy przy braku tej waluty na rynku europejskim, tym bardziej, że permanencja tych warunków w obecnej chwili nie da się ograniczyć żadnym terminem.

Jakież inne są przesłanki wymiany towarowej miedzy Polską a Związkiem Radzieckim. Oferujemy sobie nawzajem możliwości. Ustalamy podstawowe kontygenty dostaw obustronnych, na łączną sumę 1 miliarda dolarów, według cen rynku ogólno-światowego.

Za węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary, będziemy otrzymywać od Związku Radzieckiego rudy żelazne, chromowe, manganowe, produkty naftowe, aluminium, azbest, samochody, traktory i urządzenia przemysłowe.

Płacić nie będziemy dolarami i nie będziemy się martwić skąd je wziąć, kto nam z łaski, na jaki termin i na jaki procent pożyczy. Płacimy dostawami, płacimy pracą rąk i mózgów. Pod tym względem mamy do siebie wielkie i wzajemne zaufanie.

Nic więc dziwnego, że porozumienie nastąpiło szybko. Rozmowy moskiewskie trwały kilkanaście godzin na przestrzeni kilkunastu dni pobytu delegacji naszego rządu w stolicy Związku Radzieckiego.

Wystarczy tylko przypomnąć niektóre momenty ciężkiego porodu planu marshallowskiego. W pierwszej chwili zaskoczenie polityczne, wydymane propagandowo do olbrzymiej sensacji, a następnie niejasności, podchwyty, powikłania, rozmówki i w końcu — jakże daleko jeszcze do realizacji.

Wzajemna współpraca wymiany towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim jest przewidziana na okres 4 lat. Niezależnie od tego rozmowy w Moskwie doprowadziły jeszcze do dwóch ważnych umów podpisanych w dniu 26 stycznia 1948 r., a mianowicie o dostawach urządzeń przemysłowych na rzecz Polski na warunkach średnioterminowego kredytu w wysokości 450 milionów dolarów — oraz o sprzedaży Polsce poza dotychczasowymi zobowiązaniami dostaw 200.000 ton zboża również na warunkach kredytowych.

Nie po raz pierwszy Związek Radziecki spieszy z otwartą pomocą aprowizacyjną. W zrozumieniu naszych potrzeb i trudności z jakimi się borykamy w przebudowie struktury gospodarczej naszego kraju i w zagospodarowaniu pod względem rolniczym Ziem Odzyskanych, Związek Radziecki udzielił nam za okres roku 1947 po mroźnej zimie i klęskach powodzi dodatkowo 200.000 ton zboża — dla wyrównania niedoboru zbiorów. Łączna suma dostaw zboża za okres 1947/48 roku osiąga cyfrę 500.000 ton. Jest to prawdziwa sąsiedzka pomoc, pomoc szczera, pomoc wielkiego sąsiada przyjaciela.

Rezolucje polityczne Walnego Zjazdu

Rezolucja w sprawie Hiszpanii

Nowe morderstwo popełnione przez siepaczy faszystowskich reżymu Franco na bojownikach o wolność Hiszpanii Augustynie Zoroa i Lucanie Nunezie do głębi oburzyło robotników całego świata. Mord ten raz jeszcze przypomniał obozowi demokratycznemu o śmiertelnym wrogu ludzkości — faszyźmie. Istnienie reżymu faszystowskiego w Hiszpanii, to groźba dla światowego pokoju i demokracji. Polska klasa robotnicza pierwsza pośpieszyła na pomoc walczącej Hiszpanii w czasie jej zmagań z wojskami faszystowskimi, Niemiec i Włoch. Rząd Wyzwolonej Polski wystąpił przeciwko reżymowi Franco na forum O. N. Z. Obecnie polska klasa robotnicza jaknajenergiczniej protestuje przeciwko tym ohydnym mordom. Wyrażamy nadzieję, że krwawa dyktatura faszystowska w Hiszpanii zostanie obalona, wbrew wysiłkom amerykańskich imperialistów. Walny Zjazd Pracowników Przemysłu Chemicznego w Polsce zasyła proletariackie pozdrowienie wszystkim walczącym demokratom Hiszpanii.

Rezolucja o sytuacji w Grecji

II-gi Walny Zjazd Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego wyraża swą pełną solidarność walczącemu o swą wolność i niepodległość narodowi Grecji i zasyła Mu najgorętsze pozdrowienie.

Mimo bohaterskiej walki z faszyzmem Mussoliniego i Hitlera — naród grecki nie uzyskał wolności po zakończeniu wojny. Reakcyjne siły anglo-amerykańskie narzuciły Temu szlachetnemu narodowi reżym monarcho-faszystowski. Grecka klasa robotnicza pozbawiona została elementarnych praw demokratycznych. Odbudowane po wojnie Związki Zawodowe zostały rozbite a przywódcy związkowi wtrąceni do obozów koncentracyjnych. Mord i więzienie, to jedyna podpora reżymu faszystowskiego. Imperializm amerykański usiłuje przeistoczyć Grecję w bramę wypadową do napaści na kraje Demokracji Ludowej i Związek Radziecki. Naród grecki nie zaprzestał jednak swej bohaterskiej walki, nie ugiął się ani pod terorem żandarmów greckich, ani też pod naciskiem anglo-amerykańskich imperialistów.

Jaskrawym dowodem tej nieugiętej walki — to zwycięskie boje armii demokratycznej gen. Markosa.

Wyrazicielem dążeń wolnościowych mas pracujących Grecji, to nowo ustalony demokratyczny rząd Grecji.

Demokratyczny rząd Grecji prowadzi naród do walki z obcym najeźdźcą i reakcyjnym rządem, w którym zasiadają zdrajcy. Imperialiści amerykańscy grożą otwartą interwencją zbrojną przeciwko greckim patriotom. To też wszystkie siły demokratyczne świata muszą jaknajenergiczniej zaprotestować przeciwko tej napaści imperialistycznej na wolność i suwerenność narodu greckiego.

Zjazd nasz zasyła Rządowi i Armii Demokratycznej Grecji najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia rychłego zwycięstwa nad wrogami, które oznaczać będzie także zwycięstwo światowego obozu demokratycznego nad reakcją i podżegaczami wojennymi.

II-gi Zjazd przyłącza się do rozpoczętej przez Komisję Centralną Związków Zawodowych kampanii pomocy walczącej Grecji i deklaruje 1.000.000.— złotych dla dzieci greckich bojowników o wolność i niepodległość i nawołuje wszystkie Oddziały do przeprowadzenia zbiórki na ten cel

Niech żyje Wolna, Demokratyczna i Niepodległa Grecja!

Niech żyje Wódz Narodu Greckiego gen. MARKOS!

Rezolucja pod adresem greckich kobiet

Towarzyszki — Kobiety Grecji — Demokratki!

My, kobiety zrzeszone w Związkach Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego, serdecznie Was pozdrawiamy i zarazem chcemy podkreślić, że chociaż dzielą nas tysiące kilometrów i różnica mowy, to jednak serca nasze biją jednym rytmem miłości do dziecka i miłości do bliźniego. Nie obce jest dla nas, to co się dzieje w Grecji. Słyszymy płacz matek po swych synach i płacz sierót. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że serca Wasze są głęboko zranione i nie prędko te rany się zagoją. Przeżywamy to głęboko i gdyby było możliwe, stanęłaby niejedna z nas w Waszych szeregach, aby razem z Wami walczyć o lepsze jutro, to jest o Demokrację Ludową. Cieszymy się bardzo postępami, jakie ostatnio zaszły w Grecji, że połowa Grecji wstąpiła w szeregi Markosa, że już nie długo znikną ślady łez, że będziecie mogły samodzielnie decydować o Swym losie i wychowaniu Swych dzieci w duchu demokratycznym.

My kobiety polskie przyrzekamy Wam uroczyście, że do ostatnich sił będziemy walczyć o pokój świata. Precz z wojną, precz z kapitalizmem anglo-saskim.

Hasłem wszystkich kobiet bez względu na narodowość niech będzie **stać na straży pokoju świata!**

Rezolucja w sprawie antypolskiego wystąpienia Bluma

II-gi Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego wyraża swoje najgłębsze oburzenie z powodu haniebnego wystąpienia wodza prawicowych socjalistów Leona Bluma. Ten renegat socjalizmu i zdrajca interesów francuskiego i międzynarodowego proletariatu — w swej gorliwej służbie u imperialistów amerykańskich — nie zawahał się wystąpić przeciwko naszym granicom zachodnim, żądając międzynarodowej kontroli nad Śląskiem — nazywając Śląsk częścią Niemiec.

Wystąpienie to jest skierowane nie tylko przeciwko Polsce, lecz także przeciwko pokojowi świata, jak również przeciwko ludowi francuskiemu, walczącemu o swą wolność przeciw penetracji imperializmu amerykańskiego i groźbie odbudowy Niemiec imperialistycznych.

Wierzymy, że masy pracujące Francji dadzą należną odpowiedź wodzowi dolarowego socjalizmu. Blum nie reprezentuje proletariatu francuskiego, lecz trumanowską politykę imperialistyczną. Stosunek robotników Francji do Polski dobitnie wyraził przedstawiciel delegacji tego kraju na naszym Zjeździe.

Naszą odpowiedzią na prowokacyjne wystąpienie Bluma będzie jeszcze ofiarniejsza praca przy odbudowie Ziem Zachodnich, nad przeistoczeniem tych Ziem w bastion polskości.

Na zakusy imperialistów i ich pachołków na nasze granice zachodnie odpowiemy jeszcze większym zacieśnieniem naszego sojuszu z narodami słowiańskimi i Związkiem Radzieckim ostoją światowego pokoju i postępu.

Jeszcze bardziej zacieśnimy nasze więzy międzynarodowym obozem demokracji.

Prezydium Walnego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przem. Chemicznego w Polsce.

Aneks do rezolucji: Oświadczenie dalegatów francuskich

Z oburzeniem dowiadujemy się, że Leon Blum, agent trustów międzynarodowych a zwłaszcza imperializmu amerykańskiego — próbuje podać w wątpliwość odwieczną polskość Śląska i wysuwa propozycję umiędzynarodowienia Śląska.

Ten fakt drodzy Towarzysze! oznaczałby ruinę ekonomii Waszej bohaterskiej i odważnej Polski. Odrywając Wam jedną z Waszych najlepszych prowincji przemysłowych — prowincji, która przedstawia Wasze najlepsze nadzieje i którą wyrwaliście zwycięsko z bronią w ręku barbarzyńcom faszystowskim.

Przez ten gest imperializm amerykański, przy pomocy swoich lokaji we Francji, ma zamiar kontynuować długowieczne morderstwo Waszej wspaniałej demokracji ludowej.

Jako syndykaliści reprezentując na Waszym Zjeździe 180.000 robotników francuskich zgrupowanych w przemyśle chemicznym Francji, protestujemy jaknajenergiczniej przeciwko podobnym manewrom, zamierzającym zagrodzić młodej Polski Rzeczypospolitej Ludowej, której synowie dzielnie brali udział w walce narodu francuskiego o jego wyzwolenie.



Towarzysze Delegaci.

Robotnicy francusy, godni spadkobiercy tradycji rewolucyjnych zobowiązują się z całej ich mocy bronić niezależności naszych dwóch krajów.

Niech żyje niezależność Narodowa Francji!

Niech żyje niezależność Narodowa Polski!

Niech żyje Ruch Postępu na całym świecie!

Podpisali:

Mezieres **Basselair.**

DR STANISŁAW PRUCHNICKI
Sekretarz Generalny

DALSZY ETAP

II. Walny Zjazd Delegatów zamknął wyraźnie 1-szy okres powojennej . historii naszego Związku.

„Sprawozdanie Zarządu Głównego" za tenże okres od 1945—1947 r. wydane w formie książki, obejmującej 236 stron druku, stara się cyfrowo ująć wyniki pracy naszego Związku i w sposób jawny i przystępny podać ogółowi naszych związkowców co i jak zostało zrobione, a czego nie potrafiono jeszcze uczynić.

Nie wdając się w szczegółowe streszczenie wspomnianego sprawozdania, pragnąłbym zwrócić uwagę czytelnika na te zagadnienia i te zadania, które mają zasadnicze znaczenie dla oceny działalności minionego okresu, ze wskazaniem korzystnych jak i ujemnych zjawisk w codziennym życiu naszego Związku z podkreśleniem tego, co prawidłowo zostało rozwiązane, co trzeba w przyszłości utrzymać i wzmocnić.

Podejmując próbę analizy i krytycznej oceny działalności naszego Związku chciałbym równocześnie zarysować kontury przyszłych zadań i prac naszego Związku na odcinkach: 1. Rad Zakładowych, 2. Oddziałów Związku i 3. Zarządu Głównego.

Powojenny okres pracy, który zaczął się z niczego zaraz po ustąpieniu okupanta, możemy śmiało nazwać „okresem udałej improwizacji".

Działy się rzeczy nowe, które w Polsce nie miały precedensu. Z chaosu powojennego wyłaniały się i krzepły kontury nowych instytucji, nowych form gospodarczo-ustrojowych, związkowych, nowej rzeczywistości jaką jest Polska Ludowa i Jej Demokracja.

Ta nowa rzeczywistość przyniosła całkowitą zmianę pozycji Związków Zawodowych, przestawiając ją z instytucji zwalczanych przez państwa kapitalistyczne na instytucję współrządzącą z naczelnymi organami Państwa Ludowego i z nimi odpowiedzialną za jego losy, za przyszłość i pomyślność w nim mieszkających obywateli.

Ta kolosalna zmiana pozycji i nowa rola Związków Zawodowych stanowią naturalną podstawę rozwoju ich w Polsce.

Dlatego też, jeżeli będziemy mówić o wynikach pracy naszego Związku Zawodowego, nie



tow. dr Stanisław Pruchnicki
Sekretarz Generalny

możemy pominąć tego faktu, że zmiana ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny w Polsce stworzyła w 100 proc. pomyślne warunki dla pracy związkowej.

Jeżeli mimo to są ujemne pozycje, braki, a może i poważniejsze uchybienia w pracy związkowej, to wina za ten stan rzeczy spada całkowicie na nas samych związkowców, żeśmy uprawnień dotychczas nie zdołali wykorzystać.

Zmiana ustroju gospodarczego w Polsce została dokonana przez upaństwowienie przemysłu oraz reformę rolną.

Państwo przejmując większe i średnie zakłady pracy, dawniej stanowiące własność prywatną, powołało dekretem z dnia 6 lutego 1945 r. przy nich przedstawicielstwo pracowników w postaci delegatów i Rad Zakładowych, przyznając temu przedstawicielstwu szereg uprawnień i wpływ na losy przedsiębiorstw. W ten sposób stworzona została podstawa do współrządzenia przemysłu, dla masy pracowników.

Na podstawie dekretu o Radach Zakładowych przedstawicielstwo pracowników zyskało nowe zadanie, a to zastępstwo interesów zawodowych pracowników danego zakładu wobec pracodawcy oraz czuwanie nad wzmożeniem i ulepszeniem produkcji zakładu pracy zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej Państwa.

Jak wykorzystały szerokie rzesze pracowników swoje uprawnienie i w jakim stopniu stały się warstwą współrządzącą i współwłaścicielem warsztatów pracy?

Dekret o Radach Zakładowych przed nowelizacją posiadał organiczne wady. Rady Zakładowe — formalnie rzecz biorąc — nie były organem Związków Zawodowych a raczej, Inspektoratów Pracy. Inspektor Pracy ogłaszał wybory i je przeprowadzał, rozpatrywał zażalenia. Wprawdzie Związki Zawodowe w praktyce podporządkowywały sobie Rady Zakładowe, to jednak postępowanie takie nie było formalne. Dopiero nowela z 16 stycznia 1947 r. usunęła tę anomalia czyniąc z Rad Zakładowych organ pracowniczych Związków Zawodowych, które przejęły uprawnienia Inspektoratów Prac.

Drugą taką wadę organiczną posiadał artykuł 29 dekretu, postanawiający, że w zakładach pracy ponad 500 pracowników jeden członek Rady jest zwolniony od pracy.

Te dwa zasadnicze błędy dekretu w okresie od 45—47 r. spowodowały w znacznej mierze to, że większość rad w tym czasie nie stanęła na wysokości zadania.

Inspektoraty Pracy nie interesowały się zbytnio Radami Zakładowymi. Brak było bezpośredniego powiązania Rad ze Związkiem Zawodowym, co utrudniało współpracę i spowodowało, że wiele zarządzeń nie było wykonywanych.

Uprawnienia przyznane dekretem rady w praktyce nie mogły być wykonane z powodu przepisu artykułu 29, dopuszczającego zwolnienia dla prac Rady jednego członka w zakładach, zatrudniających ponad 500 pracowników. Praktycznie rzecz biorąc przepis ten niwelował założenia dekretu. W naszych trzech przemysłach, chemicznym, szklarskim i papierniczym. Tylko nieliczne zakłady ponad 500 pracowników miały Rady w których jeden pracownik był przeznaczony dla pracy swej, która ogromem przerastała siły i możliwości chociażby najzdolniejszej i najbardziej ofiarnej jednostki.

A co powiedzieć o działalności Rad w zakładach poniżej 500 ludzi?

Wszyscy członkowie Rady mieli własną pracę w zakładach w godzinach służbowych, a o pracy na terenie Rady można było pomyśleć dopiero po służbie. Była to praca honorowa i niewdzięczna, gdyż każdy z pracowników miał pretensje a o pomoc trudno było. Tego rodzaju praca, jako nie opłacana i dodatkowa, była spychana na dalszy plan, nosiła cechy dorywczości i zaniedbania, a jeżeli była wykonywana to kosztem codziennych obowiązków służbowych.

Nowela z 16 stycznia 1947 r. poprawiła nieco ten stan rzeczy, przyznając prawo zwolnienia dla jednego członka Rady w zakładach zatrudniających ponad 250 ludzi, ale nie usunęła całkowicie wady organicznej dekretu. Cóż ma się dziać w fabrykach zatrudniających nie 250 ludzi, a tych jest przecież gros w naszych przemysłach? W zakładach takich jeden członek rady będzie musiał mieć czas w czasie pracy na wykonywanie obowiązków ciążących na Radzie, względnie kierownictwo zakładu będzie musiało przydzielić jednego pracownika Radzie dla wykonywania jej spraw.

Innego rozwiązania nie ma, jeżeli się nie chce pozbywać rady możności realizacji jej uprawnień w praktyce, do czego Związek Zawodowy w żadnym wypadku dopuścić nie może.

Należyte funkcjonowanie rad było paraliżowane jeszcze z wielu przyczyn. W pierwszym rzędzie należy wymienić nieodpowiedni dobór ludzi, brak praktyki u nich, brak znajomości zagadnień, które trzeba było rozwiązywać. Niekiedy zbyt wybujałe temperamenty radców pragnęły ująć w swoje ręce ster rządów w fabryce z wyłączeniem kierownictwa zakładu, doprowadzając do niechwalebnych zatargów. Innym razem znów autorytatywne kierownictwo nie znosiło jakieś tam Rady w zakładzie i doprowadzało w rzeczywistości do zaniku działalności rady, która w takich warunkach nie mogła wyróść ani zdobyć żadnego autorytetu.

Dziś po okresie dwóch i pół lat z górą po zebraniu bogatych doświadczeń Związek Zawodowy będzie kładł nacisk przede wszystkim na usuniecie dotychczasowych anomalii, do wzmocnienie Rad, podniesienia autorytetu przez odpowiednie przygotowanie radców. Członkowie Rady będą musieli znać ustawodawstwo socjalne, a przede wszystkim dekret o Radach Zakładowych, którego mimo wszystko wielu jeszcze nie zna, będą musieli znać prawa i obowiązki, jakie na nich nakłada mandat Radcy.

Będzie położony duży nacisk na dobór ludzi pod tym względem. Nie będą mogły mieć miejsca fakty, iż Rada w słusznych wypadkach zamiast stanąć po stronie pracownika, stoi po stronie pracodawcy. Związek Zawodowy będzie kładł nacisk by Rady zdolne były wykonać funkcję współrządzenia przedsiębiorstwem. W tym celu radcowie będą musieli znać zasady technicznne danego przedsiębiorstwa, jego gospodarkę pod względem organizacyjnym i handlowym, będą musieli dorównywać pod względem kwalifikacji administracji przemysłu aby nie dać się przez niego przebić ani zepchnąć na szary koniec zaprzepaszczając żywotne interesy pracowników, o które nikt więcej nie jest obowiązany troszczyć się niż my sami.

Stąd tylko Rady Zakładowe, jako reprezentacja pracowników bezpośrednio związana z zakładem pracy, mająca kontakt z produkcję i z pracownikami, są w pierwszym rzędzie powołane do ochrony interesów ekonomiczno-socjalnych pracowników, do badania warunków pracy i wysuwania postulatów w ramach uprawnień. Z terenu Rad i za ich pośrednictwem Związek Zawodowy będzie czerpał materiał do swej pracy. Rady Zakładowe są fundamentami na których Związek Zawodowy będzie budował swe życie zwiazkowe. Zależnie od jakości rad i ich poziomu będzie rozwijała się praca na wyższych ogniwach Związków to jest Oddziałach i Zarządu Głównego.

Przechodząc do charakterystyki prac dalszych organów t. j. Oddziałów musimy stwierdzić i tutaj dużą improwizację. Zakłady przemysłu szklarskiego, chemicznego i papierniczego w ogromnym procencie były zniszczone i nieczynne. Stopniowa odbudowa ich i uruchomianie zwiększało liczbę naszych związkowców i stwarzało warunki do powstawania Oddziałów, które początkowo „jak grzyby po deszczu" i bez planowo wyrastały. To bezplanowe rozmieszczenie Oddziałów, liczebnie małych, finansowo słabych, obsadzonych nie zawsze szczęśliwym elementem nie mogło wyjść na korzyść Związkowi Zawodowemu i pracownikom zrzeszonym w Związku. W takich warunkach nic dziwnego, że Oddziały nie były zdolne do wykonywania swych funkcji i uprawnień jakie na nich nakładał statut. Robiły wrażenie zbędnych i nie budziły pełnego zaufania. Dlatego też Zarząd Główny podjął akcję komasacji Oddziałów, zmniejszając ich liczbę z 94 do 52. Czynność ta, jak mówi sprawozdanie nie odbyła się bez bó-

lu. Wpłynęła jednak bardzo dodatnio na aktywność i poziom Oddziałów. Zwiększone fundusze pozwoliły na zatrudnienie etatowych sił na zmianę pracy z honorowej na płatną. Operacja się udała. Ostatni kongres dał dowody że praca Związkowa w terenie poszła milowymi krokami na przód a kierującym nią aktywiści, zabierając głos w dyskusji wykazali, że dorośli do zadań jakie na nich nałożono. Mimo to jednak nie łudźmy się, że wszystko już zostało zrobione, że możemy spocząć na laurach.

Posiadamy wiele Oddziałów które są nadal bardzo słabe, licząc po kilkaset członków. Wielu jeszcze pracowników nie jest zrzeszonych w naszym Związku. Opieka Oddziałów nad Radami Zakładowymi jest nie wystarczająca. Przed oddziałami stoi nowe zadanie t. j. wybory mające się odbyć niedługo do Rad Zakładowych. Jest wiele spraw zaniedbanych, chociażby wymienić sprawę młodzieżową, a sprawa kobiet i ich udziałów w Związkach leży całkowicie odłogiem. Ciągłe szkolenie coraz to nowych kadr związkowców, coraz to większa troska o poprawę warunków ekonomiczno-socjalnych dla pracowników o higienę i bezpieczeństwo pracy są zadaniami, od których spełnienia żaden Oddział nie będzie się mógł uchylić.

Chciałbym powiedzić jeszcze krótko o pracy Zarządu Głównego. Nie będę krytykował tego, co ogromnym nakładem sił i poświęcenia wykonane zostało przez garstkę ludzi. Prawo do krytyki posiada ten, co więcej i lepiej zrobi. Chce zaznaczyć, że i tu była wielka improwizacja.

Ogromny brak ludzi o odpowiednich kwalifikacjach, który w całej Polsce odczuwamy zaraz po wyzwoleniu, nie mógł się odbić dodatnio na pracy Zarządu Głównego. Gdy do tego dodamy brak warunków do pracy spowodu małego pomieszczenia, nie będziemy się dziwić zbytnio, że zdołano załatwić tylko to co było bardzo ważne i nie cierpiące zwłoki.

Brak wszelkich materiałów pomocniczych i statystycznych osłabiał wielokrotnie pozycje Zarządu Głównego wobec centralnych władz przemysłowych i spowodował, że wiele słusznych postulatów nie mogło być na czas pomyślnie rozwiązanych. Możemy tutaj jako przykład wymienić sprawę układu zbiorowego pracy i dodatkowych protokołów, których aż kilkadziesiąt podpisano. Dały one system płacy skomplikowany i zawiły na którym trudno było się wyznać poszczególnemu robotnikowi. W dziedzinie płacy znaleźliśmy się na dalszym miejscu, mimo, że dochodowość przemysłów naszych i wartość pracy na jednego pracownika były większe niż w innych przemysłach a w wielu wypadkach osiągnęliśmy przedwojenną wartość na jednego robotnika. W tej dziedzinie pozostaje Zarządowi jeszcze dużo do zrobienia.

Pracownik Chemiczny to nasza gazetka

Niemniej pracy będzie miał Zarząd Główny i na innych odcinkach w dziedzinie bezpieczeństwa warunków zdrowotności pracy itp.

Przemysł nasz jest przemysłem, w którym zachodzą różne reakcje chemiczne szkodliwie wpływające na zdrowie. Badania w tym kierunku muszą pójść równolegle z badaniami podjętymi przez władze administracji przemysłu. Trzeba będzie stworzyć odpowiedni aparat i w tym kierunku nagromadzić wiele materiału do opracowania.

Ostatni kongres wysunął szereg postulatów, które komisja wnioskowa ujęła w trzy zasadnicze typy,

1) wnioski odnośnie dziedziny pracy i płacy,

2) wnioski z zakresu socjalnego,

3) wnioski z zakresu gospodarczego i przekazała jako pilne Zarządowi Głównemu do załatwienia. Ponadto komisja wnioskowa przekazała Zarządowi do rozpatrzenia i załatwienia ponad 200 wniosków, którymi sama nie zdołała się już zająć. Wnioski takie, jak skrócenie czasu pracy w oddziałach szkodliwych dla zdrowia z 8 do 6 godzin, obniżenia granicy wieku pracy do 55 lat będą musiały przejść przez komisję centralną do Sejmu i tam dopiero w formie ustawy znaleźć swe załatwienie, gdyż w inny sposób nie nadają się one do rozstrzygnięcia. Wymagać to będzie jeszcze wiele czasu i trudu ale niewątpliwie, że słuszne i sprawiedliwe żądania znajdą pomyślne załatwienie.

Państwo nasze wyszło z okresu improwizacji i wkroczyło śmiało w dziedzinę gospodarki planowej, jest niemożliwością aby nasz Związek, wychodząc z okresu improwizacji, nie miał planu i według planu nie pracował. Niemożliwością jest, kiedy w dziedzinie produkcji na szeroką skalę idzie akcja współzawodnictwa pracy, aby Zarząd Główny, a wraz z nim Oddziały i Rady Zakładowe nie podjęły akcji o współzawodnictwo, mającym na celu:

1) podniesienia stopy życiowej swych członków pod względem materialnym i kulturalnym,

2) zapewnienia członkom pełnej obrony ich interesów zawodowych, ekonomicznych i kulturalnych,

3) zbadania warunków pracy i płacy, dążąc do polepszenia tychże przez podejmowanie odnośnych akcji tam, gdzie to będzie potrzebne.

Żadna w tym kierunku inicjatywa nie może być marnowana ani zaprzepaszczona. Tylko w ten sposób warunek współrządzenia przyznany nam przez Demokrację Ludową może być w praktyce zrealizowany.

CYTRYNY

W sekretariacie Oddziału dookoła stołu posiedzeń zasiadło kilkanaście osób.

— Zdaje się, że jesteśmy w komplecie — rozpoczyna sekretarz tow. Kulik.

— Brak Jasińskiego — wtrąca ktoś z obecnych.

— Czekać nie będziemy! mamy bardzo wiele ważnych spraw do załatwienia, a o godz. 12-tej zebranie załogi w Kartonie.

— To się spieszmy — tow. sekretarzu, przerywa młodzieniec Janota.

— Zaraz, zaraz — a wy jak nie macie czasu, to możecie se pójść i tak jest nas dosyć!

— A jak tam z tymi cytrynami, nie wiecie? — pada pytanie z drugiej strony stołu.

— Z jakimi cytrynami. — odzywa się tow. Pawluk, przewodniczący sekcji.

— Jak to — przecie cytryny przyszły, dla Związków porozbierają wszystkie do cna, a dla nas nic, — dodaje tow. Balikowa, referentka

— E — nie gadalibyście byle co.

Dialogi przerywa telefon.

— Hallo — tu sekretarz Kulik, co? jak? — cytryny — kto — nic nie wiem — czekajcie, jak będą to się da wam znać.

— No co tam? zwraca się przewodniczący.

A no, z Gazdalu telefonuje Rada Zakładowa o cytryny — kiedy mają pobrać.

— A widzicie — coś tu nie w porządku, a dzwońcież do powiatówki.

— Co tam dzwonić! To trza samemu pójść.

Towarzysze, mieliśmy ważne sprawy do załatwienia — nieśmiało napomyka młodzieżowiec Janota.

— A to nie ważne — zrywa się jeden z członków Zarządu — co ty tam wiesz — a te witaminy — to jak co?

— Towarzyszu Zawistowski niepotrzebnie się denerwujecie.

— A wy lepiej skoczylibyście do powiatówki, czy gdzie — aby się o tych cytrynach dowiedzieć, a nie filozofować. Nasamprzód trza się nauczyć starszych słuchać!

— Zgoda — tow. przewodniczący — pójdę — a wy tymczasem obradujcie.

— No widzieliście go?

— A kto tam? — zwraca się do drzwi sekretarz, słysząc odgłosy pukania.

Do pokoju wpadła zgrzana, szybkim krokiem, okazała niewiasta.

— A chodźże tu do mnie na kurytarz stary! — zawołała do Zawistowskiego.

— A czeguj tam znowu? — odburknął zawezwany, ciężko dźwigając się od stołu i znikając za drzwiami ze swoją połowicą.

— Hallo — co? cytryny, gdzie? — W Społem dobrze! zrobi się.

Są cytryny! krzyknął uradowany sekretarz — w Społem.

Dzwonił Janota. — Trzebaby pobrać i rozdzielić, bo powiatówka wszystko zagarnie jak nic. Ale powiedzcie, że bez naszej zgody broń Boże ani jednej nikomu nie wydać.

— Hallo, hallo — tu Związek Zawodowy — kto to mówi? — a to pani dyrektorowa — sługa, kłaniam się pięknie, tu sekretarz Kulik — tak, tak cytryny — właśnie — tego — są w Społem — słucham — słucham — wiele? — 15 kg,

— Dyrektorowa telefonowała — oznajmił rozpromieniony sekretarz.

— To niby co — że dyrektorowa! dostanie tyle ile się każdemu należy, po sprawiedliwości.

— Słuchajcie tow. Pawluk, zostawcie te rzeczy już dla mnie — wy się na tym nie znacie!

— Co sie tam ale bym nie znał.

— Z władzą trza żyć — rozumiecie!

— Wstydzilibyście się coś podobnego gadać

Spór przerwany został powrotem Zawistowskiego po konferencji z żoną.

— Mówię wam, róbcie coś z tymi cytrynami, bo mi moja powiedziała, że bez 5 kg nie mam się co w domu pokazywać.

— To się nie pokazujcie — zwariowały baby z tymi cytrynami.

Co to za traktowanie! — oburzyła się Balikowa, — baby! żebyście wiedzieli najpierw należy się karmiącym matkom i dzieciom.

— Co się należy?

— A no cytryny — względem tych witamin, to się rozumie!

Przecie cytryny kwaśne, a dzieciaki ino słodycze i cukierki zjadać lubią, a co do karmiących matek, toście nią ani nie była, a przez to nie wiecie, że nie wolno im cytryn bo mleko kwaśnieje — orzechy albo karamel to co inszego.

Telefon.

— Holo! kto mówi? — ach — nie rozumiem ile? — 2 skrzynki — tak — ile? 92 kg — jedna — dwie — no zobaczymy! chyba że nie starczy!

Dzwonili z powiatówki — że mamy dostać 2 skrzynie razem 92 kg.

Na 2.100 członków — to niby jak.

— Ile wypada na kilo?

— Kto to wie — ja myślę że chyba ze sześć.

— Nie gadajcie głupstw — cytryna nie jabłko w środku lekuśka, jak nie wiem co!

Pewnikiem więcej — wtrąca Balikowa.

— Czekajta radzi Zawistowski — trzeba by zadzwonić do tego Franka z Kartonu on był we Włoszech na Monte - Casino.

—Stary jesteście, a nie wiecie co gadacie, Monte - Casino, to była zima, nijakiej cytryny tam nie było.

— Tak, a tera niby co lato jest?

— No to se dzwońcie do niego!

— Halo! Karton!? — tu Związek Zawodowy — słuchajcie, a dajcie tu do telefonu Franka Jaszczuka — co? dlaczego? — to niby co, że w dziele produkcji! Jak Związek dzwoni, to wszystko jedno produkcja, nie produkcja rozu-

mie się — dobra — kto mówi — kierownik? ano tu Związek — dajcież Jaszczuka do telefonu.

Jaszczuk? — słuchaj Franek, tyś był we Włoszech, znasz się na cytrynach — no — ile to waży. Co? Jak ręczny granat. — Człowieku! — gadajże po ludzku — no i co — acha — abyś — toś nawet nie widział? No macie go!

Stuk słuchawki telefonicznej i głębokie westchnienie.

— Powiada, żeby mu głowy nie zawracać, bo oni w plecaku ręczne granaty nosili nie żadne cytryny.

— No ja mówię, że będzie z osiem na kilo — tak na oko.

Ze skórkami czy bez skórek?

Niby jakto bez skórek — co wy wygadujecie Balikowa.

Skórka gruba waży dwa razy tyle co sama cytryna. Możemy zażądać by skórki odliczyli.

— E babskie gadanie — toż przecie w tych skórkach te witaminy siedzą — nie wiecie?

— No i cytrynówkę fajną z tego narychtować można wtrąca z rozmarzeniem Pawluk.

Zaraz 92 × 8 = 736 policzył sekretarz.

Czekajcie kumie, a skrzynki to nic?

— Co skrzynki?

— No chyba 7 kg ważą.

E, też gadacie.

— Na mój rachunek wam mówię odwalcie 12 kg na skrzynki.

W takim razie będzie 80 × 8 = 640 cytryn, na 2.100 członków to będzie 3 dziesiąte na każdego.

— To niby jak? — zdumiewa się przewodniczący.

— A na jak pokrajać na 10 plasterków 1 cytrynę — każdy se weźmie 3 plasterki.

— Śmichy, chichy robicie czy co? — żachnął się Pawluk. Znowu telefon.

— Halo — tu Kulik — a pani dyrektorowa? ależ, ależ, zaraz będą — już tylko obliczamy! właśnie — co? ile? — no niestety nie dużo — 3 plasterki — jak? ależ jakbym śmiał — kieliszka wódki w gębie nie miałem! słowo daję! — zaraz — zaraz — czemu się dyrektorowa tak irytuje?

Psiakrew masz teraz — trzasnął słuchawką — gotowe nieszczęście! Powiedziała, że sobie wyprasza, że jestem pijany, że do Minca napisze! — cholera z tymi cytrynami!

Telefon.

— No — kto mówi? co cytryny — na co? — wysłaliście ciężarówkę? no dobrze — ile? a wiele was tam — acha to zaraz — dostaniecie 5 cytryn i 9 plasterków. — Co — e — no i co z tego urodzę wam czy co? — e gadanie!

No co tam kto dzwonił? — pyta ciekawie Balikowa.

— To z Superfosfatu. Powiada, że wariata z nich robimy, że zbiorą załogę i zrobią grandę jakiej świat nie widział.

Co mówicie! to nie ma co! ładna historia.

Trza do Drożdża telefonować w te pędy — zawyrokował Pawluk.

Ja myśle, potwierdził Kulik.

Pukanie, do pokoju obrad wchodzi ktoś nowy.

A Jasiński! A my tu na ciebie czekamy i czekamy.

A no, nie mogłem, przecie was powiadomiłem, że dziś kończymy pierwszą serię — po drodze zaszłem do spółdzielni po cytryny.

Po cytryny, no, no, no i co?

— Jak to co? toż widzicie, że niosę, każdy jeden członek Związku dostaje po kilo.

— Co mówicie! pokażcie!

— No macie, cóż to powariowaliście ludzie, cytryn nie widzieliście.

— Rzeczywiście cytryny, ano patrzecie! — ze zdumieniem stwierdza sekretarz.

— A ile na kilo? rzuca Balikowa.

— Jednemu wypadnie dziesięć, a drugiemu jak mniejsze to i jedenaście.

— A widzicie, nie mówiłam — Zawistowski?

— Coś tam mówiła — dużo a nic mądrego.

— No i wy mówicie Jasiński, że dają w spółdzielni.

— A wydają!

— I to bez nas?

— Bez was!

— Niby my od czego są?

No myślę, że chyba nie od cytryn.

— Ludzie! krzyknął nagle sekretarz—toż przecie po pierwszej — a o 12-tej było zebranie załogi w sprawie regulaminu współzawodnictwa.

— A było już recytuje flegmatycznie Jasiński, regulamin przyjęli — ja gadałem, gadał Janota — no i dobra!

— Co to bez nas? żachnął Pawluk.

— A no bez was!

— A niby my od czego są?

— A no widzi mi się teraz, że chyba od tych cytryn!

Zjednoczenie na Wesoło



— Szkło —



— Papier —



— Chemia —



— Zjednoczenie —

Jerzy Bazan

Sport pracowniczy w Polsce Demokratycznej.

Zwycięstwo idei demokratycznej przekształciło obraz życia społecznego w Polsce, tempiąc i usuwając błędy dawnego ustroju w każdej dziedzinie, nie zapominając i o sporcie polskim. — Upowszechnienie sportu wśród najszerszych mas pracowniczych jest jedno ze zdobyczy rewolucji ludowej, przeciwstawiającym się pojęciom kapitalistycznym, że sport jest rozrywką kosztowną, osiągalną dla warstw uprzywilejowanych, które mogą sobie pozwolić na zaspokojenie każdego pragnienia wyżywając się według swych upodobań bez względu na uzdolnienie i wyniki.

Obecnie właściwe docenienie sportu nie tylko jako czynnika wychowania fizycznego lecz do skonałej szkoły charakteru i dyscypliny moralnej, dało w wyniku rozpropagowanie klubów sportowych pracowniczych na dużą skalę. Wyposażone i zaopatrzone w sprzęt sportowy, dostępne dla każdego pracownika rozratają się w szybkim tempie osiągając coraz wyższy poziom i wytwarzając między soba ciekawe konkurencje.

Najlepszym dowodem rozwoju sportu są sprawozdania i statystyki oraz literatura wychowania fizycznego w coraz to zwiększającym się nakładzie.

Sport zdobywa sobie tysiące nowych sił i talentów wśród świata pracy dając radość życia, sprawność fizyczną oraz za prawę w wysiłku i walce. — Podjęty jako szlachetne współzawodnictwo rozbudza najlepsze instynkty, entuzjazm i ambicję, wśród młodzieży pozbawionej w okresie okupacji wszelkich możliwości życiowych jak i praw młodości.

Regeneracja tejże młodzieży zarówno fizyczna jak psychiczna jest już w dużej mierze osiągnięta właśnie dzięki skierowaniu zainteresowań sportem.

Pomimo olbrzymich strat i wyniszczenia czołowych sportowców polskich w okresie wojny spotkania nasze z zespołami zagranicznymi dają nie najgorsze rezultaty udowadniając tym samym dokonane już osiągnięcia w zakresie spoplaryzowania sportu i doborowego elementu wśród warstw robotniczych.

W dziele rozbudowy sportu pracowniczego zrobiono poważny krok naprzód. Zatwierdzenie przez Prezydium K. C. Z. Z. regulaminu Rad Sportowych, zakończyło okres przygotowawczy przed podjęciem pełni prac nad podniesieniem kultury fizycznej polskiego świata pracy.

Podkreślić należy, że jak dotąd jedynie Związki Zawodowe zagadnienie to potraktowały zgodnie z dekretem państwowym o powszechności wychowania fizycznego i sportu. Dziś w K. C. Z. Z. mamy zrzeszonych prawie wszystkich sportowców polskiego świata pracy.

Dla zorientowania podamy kilka cyfr:

1) Zw. Zaw. Włókniarzy posiada 175 klubów z 18.120 członków

2) Zw. Zaw. Kolejarzy posiada 160 klubów z 14.518 członków

3) Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem. posiada 102 klubów z 10.230 członków

4) Zw. Zaw. Metalowców posiada 91 klubów z 9.812 członków

5) Zw. Zaw. Górników posiada 86 klubów z 9.580 członków

6) Zw. Zaw. Spółdzielczy posiada 47 klubów z 5.716 członków.

Razem: 67.976 członków 1.661 klubów, posiadających sekcje wszystkich gałęzi sportu.

Nadmienić należy, że na rok przyszły opracowany został przez Wydział Wychowania Fizycznego i Sportu przy K.C.Z.Z. kalendarz imprez sportowych.

Na plan pierwszy wybijają się pierwsze ogólno - polskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych, które odbędą się w Warszawie, w dniach 19—22 sierpnia 1948 r.

Ponadto Rady Sportowe poszczególnych Zw. Zawodowych zorganizują w całej Polsce około 37 spotkań sportowych w tym, w dniach 20 — 22 lipca rozegrane zostaną mistrzostwa poszczególnych Zw. Zawodowych we wszystkich gałeziach sportu.

ZARZĄD GŁÓWNY W SOSNOWCU

Nowowybrany Zarząd Główny zdążył już wykazać się pierwszym sukcesem swej działalności, rozwiązując skutecznie trudny problem znalezienia odpowiedniego lokalu dla swoich biur.

W dniu 4 lutego został zawarty kontrakt na długoletnią dzierżawę zwiniętego Hotelu Centralnego w Sosnowcu. W ten sposób Zarzad Główny uzyskał do swojej dydspozycji obszerny gmach w centrum Sosnowca przy ul. 3-go Maja 11 naprzeciw dworca kolejowego. Wszystkie biura Zarzadu Głównego zostały zainstalowane w nowej siedzibie.

Wydział Prasowy i Redakcja „Pracownika Chemicznego" przeniosła się z Gliwic do dawnego lokalu Zarządu Głównego w Katowicach przy ul. Matejki Nr. 3.

Wydawca: Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przem. Chem

Redaguje. Kolegiom

Adres Redakcji i Administracji „Pracownik Chemiczny", Katowice — Matejki 3.

Telefon 322 - 87.

Cena ogłoszeń: 1 str. — 15 tys. zł, ½ str. — 8 tys. zł, 1/4 str. — 5 tysł. z.

Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa", Katowice, ul. Sobieskiego 11 — R 13021